PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach p orannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	*Anny Matki N. M.*	Wschód s[łońca o g]odzinie 4 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 28 w.	Środa:	Julitty M.
Niedziela:	Kunegundy.Kr.P.	Zachód " 8 " 1.	Zachód " 11 " 47 w.	Czwartek:	Ignacego M.
Poniedz.:	Inocentego P. M.	Długość d[nia] godzin " 15 " 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.	Piątek:	Piotra Apostoła.
Wtorek:	Marty P. i Seraf.	Ubyło " 0 " 52.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	Sobota:	N. M. P. Aniel.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Mirosławy, jutro Bożesława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Łucja z Lammermooru" (występ gościnny panny Matyldy Wiber i p. Józefa Migliori), jutro „Uriel Acosta"; — Nowy: dziś „Nitouche", jutro „Nowy Don-Kiszot". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1815 kop. 79. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po-południu.)

Głosy publiczne.

Uproszczenie i udogodnienie.

Szanowny redaktorze!

Wadliwość manipulacji wnoszenia opłat za książeczki służbowe zna każdy, zmuszony utrzymywać służbę.

Jedno biuro kontroli służących dla całej Warszawy i Pragi dostatecznie wyjaśnia, dlaczego o każdej porze dnia widzimy sale biurowe pełne interesantów, a bywają dnie, że bez silnych łokci i zdrowych płuc niepodobna się przedostać przez tłum. Niepodobna też dziś oznaczyć czasu, potrzebnego na wniesienie opłaty za książeczkę; można równie dobrze załatwić się w pół dnia, jak i chodzić trzy dni. Taka zmuda i połączone z nią przykrości, są niezawodnie jedną z najważniejszych przyczyn, dla których opłata książeczki służbowej jest zawsze mniej więcej spóźnioną, a czasami nawet wcale nie bywa wniesioną, co znowu powoduje spisywanie masy protokółów, obarczających urzędników niepotrzebną pracą.

Uniknąć raz na zawsze tych słusznych narzekań ze strony kontrybuentów można bardzo łatwo przez danie im możności szybkiego i bez straty czasu opłacania książeczek służbowych lub wyrabiania nowych. Jednym ze środków, prowadzących do tego celu, a nie pociągającym za sobą kosztów, byłoby doręczenie właścicielom domów, dozorcom administracyjnym, lub właściwym naczelnikom rewirów odpowiednich kwitarjuszów na pobór należności, przy jednoczesnem odnotowaniu w książeczce służbowej o zmianie służby.

Nie wchodząc bliżej w konieczną potrzebę ogólnej reformy biura kontroli służących, co wreszcie jest już przedmiotem narad specjalnej, przez władzę wyznaczonej komisji, sądzę, że jako środek tymczasowy, proponowana przezemnie zmiana we wnoszeniu opłaty byłaby już sama przez się wielką dla mieszkańców Warszawy dogodnością, przyczem opłata o wiele łatwiej wpływałaby gdzie należy w terminie na to oznaczonym, a przez to uprościłoby się bardzo zadanie biura kontroli.

Sylwester.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* ogłasza przepisy, tyczące się sprzedawania przez publiczną licytację przybyłych z zagranicy towarów i bagażów, które nie opłaciły ceł i nie uiściły opłaty za przewóz koleją. Dla towarów oznaczono termin 30-dniowy, a dla bagażów 14-dniowy, po upływie których następuje ogłoszenie na koszt interesanta. Licytacje odbywają się na towar w trzy, a na bagaże w cztery miesiące po ostatniem ogłoszeniu, od sumy, należnej komorze za cło, ogłoszenia i składowe, oraz kolei za przewóz. W razie, gdyby towar lub bagaż na dwóch licytacjach nie znalazł nabywcy, ulega zniszczeniu.

= Normę podatków gruntowych z ziem włościańskich ustanowiono w gub. warszawskiej w następującym stosunku: w pow. warszawskim z morga I-ej klasy (ziemia zajęta pod budowle i dziedzińce, sady, ogrody i orna ziemia w pszenicznej glebie) kop. 68, II ej kl. (ziemia orna w dobrej i średniej żytniej glebie) kop. 30, III-ej kl. (lasy, zarośla, krzaki, pastwiska, wygony orne, ziemia niższego gatunku, zasiewana co trzy i sześć lat) kop. 8½; w pow. radzymińskim I-ej kl. kop. 44, II-ej kl. kop. 19, III-ej kl. kop. 25 i IV-ej kl. kop. 5½; w pow. nowomińskim kop. 48, 21, 27 i 6; grójeckim kop. 68, 30, 38 i 8½; skierniewickim kop. 48, 21, 27 i 6; łowickim kop. 68, 30, 38 i 8½; sochaczewskim kop. 68, 30, 38 i 8½; gostyńskim kop. 60, 26, 34 i 7½; kutnowskim kop. 56, 24½, 31½ i 7½; włocławskim kop. 60, 26, 34 i 7½; w pow. nieszawskim kop. 56, 24½, 31½ i 7. Szacunek zaś ziemi morga włościańskiej wyliczony został na mocy taryfy podatkowej, przez pomnożenie sumy podatku gruntowego przez 10 i kapitalizację otrzymanej ztąd sumy w stosunku 5%, a wyniki są następujące: w pow. warszawskim, grójeckim, błońskim, łowickim i sochaczewskim I-ej klasy 204 rs., klasy II-ej 90 rs., klasy III-ej 114 rs. i klasy IV-ej 25 rs. 40 kop.; w pow. gostyńskim i włocławskim: 180, 78, 102 i 22 rs. 40 kop., kutnowskim i nieszawskim 168 rs., 74 rs. 40 kop., 94 rs. 50 kop. i 20 rs., nowomińskim i skierniewickim: 132 rs., 57 rs., 75 rs. i 16 rs. 50 kop. Wartości lasów ocenia się oddzielnie od wartości ziemi, według taryfy szacunku leśnego. Dwukośne łąki przy kapitalizacji dochodu winny być zaliczone do I-ej kategorji ziemi. Na powyższych danych opierać się winny obliczania operacyj Banku włościańskiego w gubernji warszawskiej i w tym celu niniejsze postanowienia wznowiono.

= P. o. oberpolicmajstra przypomina rozporządzenie, dotyczące utrzymywania w porządku rynsztoków podwórzowych i ulicznych. Jednocześnie wyszło polecenie do komisarzy cyrkułowych, aby najdalej d. 13-go sierpnia sporządzili wykazy fabryk, które dotąd nie skanalizowane.

= W celu zabezpieczenia się przed wywożeniem ze szlachtuzów miejskich mięsa z wieprzów nierewidowanych, p. prezydent miasta polecił weterynarzom miejskim, ażeby ci każdą sztukę zrewidowanego mięsa odpowiednio cechowali, a dozorcom rzezi polecił nie wypuszczać ze szlachtuza wieprzowiny nieocechowanej.

= Na nowo ustanowione posady przy plantacjach miejskich nominowani zostali przez p. prezydenta: w ogrodzie Saskim starszym ogrodnikiem miejskim p. Szanior, starszym pomocnikiem jego w części gospodarczej p. Nowak, dozorcą p. Podbielski, nadto pomocników ogrodniczych 4-ch i stróżów 14-tu. W ogrodzie Krasińskich: ogrodnikiem p. Jan Wiśniewski, dozorcą p. Niemiro i stróżów 6-iu. W szkółce na Koszykach i w pobliskich plantacjach ogrodnikiem p. Boratyński, dozorcą p. Grzelacki, pomocników 3-ch i stróżów 2-ch. W plantacjach na Pradze

---

69)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrene.

(Dalszy ciąg.)

Odrazu oceniwszy piękność lokatorki, wpadła w bardzo wojownicze usposobienie. Jadwinia rozpakowywała swoją skromną walizkę, w czem dopomagała jej, czy udawała, że jej dopomaga, służąca Marysia. Panna Prakseda tymczasem z siostrą pilnowała nastawionego samowaru, a raczej pilnowała siostry, która tej czynności dopełniała na schodach, bo oczywiście byłoby rzeczą nieprzyzwoitą, gdyby Lucyna sama zostawała choć chwilę po za mieszkaniem.

— Uważałaś, Luciu? — pytała siostry, zajętej wkładaniem drzazek w komin od samowara.

Panna Lucyna miała myśl ociężałą, a przytem była cała zaabsorbowana swą pracą.

— Cóż miałam uważać?—odparła niedbale.

— Ależ ta panna jest śliczna!—zawołała Prakseda, jakby w tym fakcie upatrywała osobistą obrazę.

— Śliczna, to i cóż?—brzmiała apatyczna odpowiedź.

— To prawdziwe nieszczęście! co za płeć, co za włosy, a jakie oczy!

Słysząc ją, można było sądzić, iż wyliczała zbrodnie swojej lokatorki.

— Trzeba będzie podwoić baczność, zwiększyć środki ostrożności—mówiła dalej Prakseda.

Było to już rzeczą trudną. Jedyne drzwi, opatrzone były całym systemem zasuw i łańcuchów, a nawet miały maleńki kratkowany otwór, przez który można było obejrzeć wchodzących; okna zaś od góry do dołu były zasłonięte szczelnie przytykającemi firankami, uniemożliwiającemi zupełnie niedyskretne spojrzenia.

Jeśli takie były środki obronne przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, wnętrze niemniej było strzeżone. Baczny umysł panny Praksedy śledził to wszystko, co mogło dać powód do jakiejkolwiek nieprzyzwoitej myśli. Na ścianach nie było ani obrazów, ani oleodruków, ani sztychów; jedyną ozdobę saloniku stanowiły stare fotografje rodziców, krewnych i znajomych płci żeńskiej, które tworzyły systematycznie na ścianie ułożone ostrokąty z dwóch stron małego zwierciadła, wiszącego nad kanapą.

Z literaturą panny Obrańskie nie miały nic wspólnego, bo też w dzisiejszych czasach i książki i pisma perjodyczne zapominają o względach przyzwoitości; z tego powodu panna Prakseda, która nawet wyrzuciła z mieszkania, jako rzecz gorszącą, klatkę z kanarkami, nie mogła ścierpieć nawet żadnego z kurjerów. Lękała się przytem, by na marginesach nie było jakich przypisków, skreślonych sympatycznym atramentem; lękała się ogłoszeń, lękała korespondencyj prywatnych, a nadewszysto tego, co pomiędzy wierszami mieścić się może. Wolała więc wyrzec się wiadomości bieżących, niż narażać swój dom na zgorszenie, zwłaszcza, że nigdy w zupełności nie dowierzała swej siostrze.

Lucyna wprawdzie słuchała jej we wszystkiem i równie jak ona, zajęta była obroną przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi; przecież Prakseda spostrzegła nieraz ciekawe spojrzenia, zwrócone na zewnątrz, nawet raz schwytała siostrę na gorącym uczynku podglądania lokatora z przeciwka. Lucyna utrzymywała, iż podglądanie to miało cele obronne, że jenerał powinien zbadać taktykę wroga; ale Prakseda uznawała zaledwie w siostrze szeregowca, nie jenerała, i odtąd podwoiła swą czujność, narzekając nieraz na to, że nie ma istoty, na którą spuścićby się mogła.

Lucyna żalów tych słuchała obojętnie. Była to natura skryta i bierna zarazem; pod innym wpływem byłaby rzuciła się może w przeciwną ostateczność; siostra miała słuszność, że jej nie dowierzała, chociaż znajdowała w niej powolne narzędzie.

Gdy się samowar zagotował, obiedwie powróciły do mieszkania; Prakseda drzwi zatarasowała, a na okrągłym stoliku, przed kanapą w salonie, Marysia postawiła szklanki z cynowemi łyżeczkami, bułki w drucianym koszyku i blaszaną cukierniczkę, mocno odrapaną.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ogrodnikiem p. Ignacy Kujawski, dozorcą p. Kowalski, stróżów 2-ch.

= W dniu wczorajszym, za zaległą ratę październikową r. z., sprzedana została na żądanie Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, nieruchomość, przy ul. Chłodnej pod nr. 915/16 położona, obciążona pożyczką rs. 10,000. Sprzedaż odbyła się przed rejentem przy warszawskim sądzie okręgowym, Ludwikiem Rutkiewiczem, począwszy od sumy rs. 15,000 (browar). Dom nabył Ignacy Sterkowski za rs. 51,200. Na dziś Towarzystwo zapowiada sprzedaż jednej nieruchomości, położonej przy ul. Pięknej, z pożyczką nominalną rs. 3,500. Wadjum wymagane jest rs. 700. Licytacja rozpocznie się od rs. 5,250, o godz. 11-ej rano, w kancelarji rejenta Juljana Paklerskiego.

= W zarządzie wystawy stałej prób i wzorów (Krak.-Przedm. 66) są do przejrzenia program i warunki szczegółowe, dotyczące udziału w wystawie środkowo-azjatyckiej, odbyć się mającej w Moskwie w końcu r. b., dalej program i szczegółowe wiadomości o wystawie turkiestańskiej przemysłowo-rolniczej, otwierającej się niezadługo w Moskwie, i wreszcie program wystawy i składu prób i wzorów, otwartej kilka miesięcy temu w Bukareszcie, w Rumunji.

= Komisja, wybrana na zwołanym w d. 22-im czerwca st. st. przez radę zarządzającą głównego Towarzystwa kolei rosyjskich zjeździe przedstawicieli kolei, uczestniczących w związkach zagranicznych, dla zebrania danych statystycznych o ilości towarów, przywiezionych z zagranicy w r. 1888-ym do Moskwy przez pograniczne stacje: Wierzbołowo, Grajewo, Aleksandrowo i Sosnowiec, oraz dla wypracowania tablic porównawczych opłat dotychczas pobieranych i opłat, jakie w myśl nowych przepisów departamentu taryfowego mają być ustanowione, przedstawiła swe prace, wraz z wnioskami zebranemu 10-go lipca st. st. zjazdowi wyżej wymienionych przedstawicieli. Zjazd zaakceptował zaprojektowane przez komisję zasady taryfikacji produktów, przywożonych z zagranicy do Moskwy przez Wierzbołowo, Grajewo, Mławę i Aleksandrowo. Projekt komisji zrównania kosztów przewozu w kierunku sosnowickim, z kosztami dla kierunku aleksandrowskiego, mającemi być ustanowionemi, nie uzyskał aprobaty zjazdu, który zażądał od komisji wypracowania w dalszym ciągu tablic porównawczych opłat, pobieranych dotąd od ładunków, przewożonych do Moskwy przez pograniczne stacje: Wołoczyska, Radziwiłłów i Granica, z opłatami, jakie na zasadzie świeżo ogłoszonych przepisów ministerjum w przyszłości ustanowione w tych kierunkach być mogą. Zestawienie tych danych z zaprojektowanemi przez komisję dla kierunku sosnowickiego zasadami taryfikacji umożliwi dopiero zjazdowi wyrzeczenie, do jakiej wysokości pobierane przez koleje rosyjskie w kierunku sosnowickim opłaty przewozowe będą mogły być w przyszłości podwyższone. Równocześnie główne Towarzystwo kolei rosyjskich otrzymało telegraficzne zawiadomienie, iż niemieckie koleje zaakceptowały termin 11-go po 14 go sierpnia n. st. dla odbycia w Petersburgu jeneralnej konferencji niemiecko-russkiej. Po zamknięciu tej konferencji odbędzie się w Petersburgu jeneralna konferencja związku francusko - belgijsko - niemiecko - russkiego w dniach 15-ym i 16-ym sierpnia n. st. Z kolei francuskich północna, z belgijskich: państwowe i centralna belgijska, będą reprezentowane.

= Budowa linji do kopalni węgla kamiennego ks. Hohenlohe „Saturn" szybko postępuje. Nasyp już jest prawie zupełnie ukończony i szyny w znacznej części ułożone. W tych dniach właśnie wprowadzono po raz pierwszy na nowo-wybudowaną linję pociąg roboczy, przeznaczony specjalnie do budowy tej linji.

= Hamulce pneumatyczne na kolei nadwiślańskiej zastosowano już do czterech pociągów osobowych, najdalej zaś do końca r. b. jeszcze 12 pociągów będzie w nie zaopatrzonych.

= Gubernator warszawski, jenerał-lejtenant bar. Medem, wyjechał na objazd gubernji.

= Konkurs rzeźbiarski.

Tutejsi rzeźbiarze przystąpili do przygotowania modeli na konkursy pomników dla Aloizego Żółkowskiego i Jana Królikowskiego.

Modele będą przedstawione w biustach terrakotowych, tudzież w rysunkach.

Oprócz artystów, wezwanych do wzięcia udziału w konkursie, stanie dwóch, listą nieobjętych.

= Dostawa węgla.

Dyrekcja kolei petersbursko-warszawskiej nie przyjęła w tych dniach partji węgla kamiennego w ilości 4,094 pudów, czyli 150 wagonów, pochodzącego z kopalni v. Kramsta, a oto z tego powodu, iż węgiel nie odpowiadał potrzebom eksploatacji.

Pertraktacje z przedsiębiorcą doprowadziły jednak do porozumienia kosztem ustępstwa 17½% od ceny zawarunkowanej kontraktem.

Cyfra to wymowna, świadcząca, iż kopalnie von Kramsta, szczycące się wzorową gospodarką, nie bardzo przestrzegają zasad rzetelności, kiedy mogą robić takie ustępstwa.

= Pamiętna data.

W dniu dzisiejszym 46-ty rok upływa od czasu największej z pamiętnych powodzi na Pradze.

Działo się d. 26-go lipca 1844-go r.; poziom Wisły tak się podniósł, iż woda sięgała aż na dachy niższych domów.

Ratunek był niemożliwy, skutkiem pruchnienia wału w Gocławie, którym, przedarłszy się, woda zalała 10-milową przestrzeń.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Zapowiedziana na nadchodzącą niedzielę wycieczka sportowa do Miedzeszyna, z powodu niepewnej pogody, odłożoną została do niedzieli następnej, d. 3-go sierpnia.

Do biegu konkurencyjnego na regatach, odbyć się mających w d. 24 ym sierpnia, wioślarze warszawscy sformowali już osadę na łódź sześciowiosłową.

Osadę składają p. Klemens Weltzwebel, sternik, oraz wioślarze pp.: Jan Nowicki, Karol Wujot, Roman Czarnecki, Antoni Strómiłło, Seweryn Tuszewski i Ignacy Herman.

Na wioślarza zapasowego zapisany został p. Jan Waligórski.

= W zwierzyńcu.

Jutrzejsza zabawa w naszym ogrodzie zoologicznym zapowiada się znowu bardzo obiecująco.

Rozpoczną ją tak ulubione przez małoletnich gości ogrodowych ćwiczenia i pochody, po których nastąpi puszczenie dwóch balonów, z przyczepionemi do nich figurami Twardowskiego i pajaca.

Wieczorem o zmierzchu spalone zostaną wielkie fajerwerki, a w końcu zapłonie wielka dekoracja, złożona z 3,000 ogni, przedstawiająca pałac łazienkowski.

= Kradzieże.

W przejeździe dorożką do dworca kolei terespolskiej p. Eugenji Altfaterowej skradziono pakunek z rzeczami wartości 122 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pawiej pod nr. 42-im Szulimowi Konstablerowi skradziono różnych rzeczy na sumę 118 rs. — Mieszkańcowi osady Jelinek, Majerowi Goldholtzowi, w domu pod nr. 1-ym przy ul. Bagno skradziono pugilares, w którym znajdowało się 106 rs. — Z mieszkania małżonków Zalewskich przy ul. Krakowskie Przedmieście pod nr. 91-ym skradziono różną garderobę wartości 113 rs. — Z otwartego mieszkania Mordki Gisera przy ul. Dzikiej pod nr. 25-ym skradziono garderobę wartości 141 rs. — W domu pod nr. 9-ym przy ul. Leszno, niewykryci złodzieje, z mieszkania Kazimierza Zbikowskiego zabrali wszystką garderobę, bieliznę i inne rzeczy wartości 300 rs.

= Kradzież w wagonie.

Pan S., obywatel z radomskiego, jadąc przed paru dniami z Iwangrodu do Warszawy, w drodze postradał pugilares, w którym, jakkolwiek gotówką było zaledwie 50 rs., znajdowały się jednakowoż weksle i różne dokumenty pieniężne na sumę 2,000 rs.

Poszukiwania w wagonie i na stacjach nie odniosły żadnego skutku, tak, że pan S. stracił już nadzieję odzyskania pugilaresu, gdy najniespodziewaniej otrzymuje wiadomość z Otwocka, iż żandarm kolejowy posiada skradzione papiery.

Okazało się, że złodziej, skradłszy pugilares, wyjął pieniądze, sam zaś pugilares z papierami podrzucił w bufecie stacyjnym, gdzie żandarm go spostrzegł i zachował dla doręczenia właścicielowi.

= Przy pracy.

Czeladnik blacharski, Edmund Czajewicz, pracujący w fabryce Lilpopa przy ul. Świętojerskiej, uległ smutnemu wypadkowi.

W chwili funkcjonowania młota parowego, Czajewicz nie usunął ręki i młot zmiażdżył mu dłoń całą.

= Do piwnicy.

Jankiel Waserzug, idąc do kuchni restauracyjnej Szyi Fajnbluma za Żelazną Bramą pod nr. 6-ym, wpadł przez otwarte drzwi do piwnicy, ponosząc ciężkie obrażenia.

Niedbałego restauratora pociągnięto do odpowiedzialności.

= Zagadkowy wypadek.

Wczoraj rano, na rogu ul. Krochmalnej i Waliców, podniesiono w stanie osłabionym niewiadomego z nazwiska mężczyznę, którego odwieziono bezzwłocznie do szpitala św. Ducha, gdzie, nieodzyskawszy przytomności, zmarł wkrótce.

Nazwisko denata, liczącego około 40 lat wieku, nie zostało wykryte.

+ Według najnowszych danych statystycznych, do cudzoziemców, przeważnie niemców, należy obecnie w Królestwie, jak się dowiadujemy, prawie dziesiąta część całego obszaru własności ziemskiej, gdyż 9,66%. Własność niemiecka do najpotworniejszych rozmiarów doszła w pow. słupeckim, gub. kaliskiej, gdzie 44,6% własności ziemskiej jest w posiadaniu cudzoziemców. Drugie miejsce zajmuje pod tym względem pow. łódzki 29%; dalej następują po sobie: częstochowski, 21,4%, będziński 14%, kolski 13%, kaliski 12,2%, chełmski 11,3%.

+ Wodociągi w Płocku.

Donoszą nam z Płocka:

„Przed kilku tygodniami donosiliśmy o przebiegu sprawy wodociągowej, wznowionej w mieście naszem w lecie r. z.

Obecnie, kiedy ważne to dla mieszkańców przedsięwzięcie zdawało się już być całkiem rozchwiane z powodu, że miasto nie widziało się w możności dać gwarancji, żądanej przez traktującą z niem o urządzenie wodociągów firmą warszawską Kuksza i Luedtke, ta ostatnia zaś nie chciała zgodzić się na rzeczywiście wygórowane i przesadzone żądania miasta, dzięki wielce przychylnej dla projektu opinji władzy gubernjalnej miejscowej, sprawa nabrała znów pewnych widoków urzeczywistnienia.

Miasto, opatrzywszy się, zmodyfikowało znacznie wymagania, postawione pp. Kukszowi i Luedtkemu i postanowiło zaakceptować także niektóre ważniejsze ich warunki.

Na tej zasadzie nanowo pomiędzy stronami interesowanemi nawiązano rokowania."

+ Grady.

W pow. nowogródzkim, gub. mińskiej, grady poczyniły ogromne szkody.

Wybiły one przeszło 4,000 dzies. zbóż ozimych i jarych.

Straty dosięgają 46,000 rs.

Ucierpiały między innemi bardzo pola Karola hr. Grabowskiego i p. Bułhaka.

Reszta zniweczonych zasiewów należała do włościan.

Huragan, jaki tyle szkód poczynił w słonimskiem, uszkodził także mnóstwo budowli i połamał drzew w pow. nowogródzkim.

+ Olbrzymi pożar.

Po kilkunastu spalonych w tym roku nad Niemnem miastach, przyszła obecnie kolej na Radziwiliszki, miasteczko w pow. szawelskim, gubernji kowieńskiej.

Od miejscowego korespondenta naszego odbieramy o tym pożarze szczegóły następujące:

Ogień wybuchnął o 12-ej w nocy w domu, gdzie się mieściła apteka i skład spirytusu.

Beczki ze spirytusem szybko przez ogień zostały objęte.

Po upływie pół godziny już kilka przyległych domów leżało w gruzach.

O 1-ej wszczął się silny wiatr i to właśnie zdecydowało o rozmiarach klęski.

Pożoga była straszna; nie było komu ratować.

Z Szawel przybyła, co prawda, straż ogniowa, lecz wówczas dopiero, gdy już połowa Radziwiliszek leżała w gruzach.

Ogółem spłonęło do 300 domów.

Zaledwie parę z nich było zaasekurowanych.

Ofiarą pożaru padło 120 sklepów i składów hurtowych; kościół ocalał.

W ogniu śmierć poniosło dwoje dzieci żydowskich, kilka osób jest okaleczonych.

Do 400-tu osób pozostało bez chleba.

+ Pożar wioski.

We wsi Poizdowie, w pow. łukowskim, spaliło się 31 chat i kilkanaście budynków gospodarczych.

Straty wynoszą około 15,000 rs.

Ogień powstał z nieostrożności.

NOTATNIK TERMINOWY

— Od d. 27-go b. m. do 27-go sierpnia składać można prośby o przyjęcie do klas: przygotowawczej, V, VI, VII i VIII gimnazjum męskiego łomżyńskiego.

— Od d. 27-go b. m. do 16-go sierpnia składać można prośby o przyjęcie do klas: przygotowawczej, I, II, III i IV-ej progimnazjum męskiego w Pinczowie. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 28-go sierpnia.

NEKROLOGJA.

† S. p. Anna z Wyrzykowskich **Tymińska**, obywatelka m. Warszawy, żyła lat 81, zmarła dnia 24-go lipca r. b. Pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w dniu 26-ym b. m., o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2627—

† S. p. FRANCISZEK SPRINGER,

obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 24-go lipca r. b., przeżywszy lat 55. Pozostali: żona, synowie, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele po-pijarskim (ul. Świętojańska) dnia 26-go lipca, tj. w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* pisze, iż w drugiej połowie sierpnia odbędą się wielkie manewry w okolicach Spały. Ce

sarz niemiecki na tych manewrach nie będzie obecny.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że Serbja odniosła się do Porty z powtórnem żądaniem zadośćuczynienia za zabójstwo wice-konsula serbskiego w Prysztynie.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) —We wczorajszym Zbiorze praw i postanowień ogłoszone zostało rozporządzenie o zmianie zasadniczych przepisów dla Banku gminnego miejskiego chełmskiego.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały następne opinje rady państwa: 1) członek towarzystwa wzajemnego kredytu, który dopuści do protestu, w charakterze wystawcy wekslu, poręczyciela albo żyranta wekslu zdyskontowanego w towarzystwie, i który nie zapłaci go na dwa tygodnie przed ogólnem zebraniem, traci prawo uczestniczenia w zebraniu i nie może być wybrany do spełniania żadnych funkcyj w zarządzie interesami towarzystwa; 2) wychowańcom szkół przemysłowych, w skład których wchodzą średnie szkoły techniczne, oraz wychowańcom tych ostatnich, wstąpienie do służby w wojsku na zasadzie wyciągnięcia losu odracza się w razie wyrażonego co do tego z ich strony życzenia, dla ukończenia edukacji do 24-go roku życia.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało postanowienie p. ministra komunikacyj, aby szluzowa część systemu wodnego Maryjskiego otwieraną była 15-go maja, a zamykana 1-go października; żegluga na kanałach Biełozierskim i Onezkim dozwoloną jest od d. 10-go maja do d. 5-go października; na porohowych częściach Szeksny i Swiry, gdzie będą dokonywane roboty otwierać żeglugę 5-go maja, a zamykać 10-go października.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W Chełmie tworzy się russkie towarzystwo miłośników sztuki scenicznej. Ustawy zatwierdzone.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Grażdanin* donosi, że wszechrosyjska wystawa ogrodnictwa zostanie otwarta w Petersburgu w dniu 23-im września.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* zapewnia, że cesarz Wilhelm przyjedzie do Rosji w nocy na 5-ty sierpnia na yachcie „Hohenzollern" i wyląduje w Rewlu, zkąd koleją żelazną uda się do Narwy, gdzie się będzie znajdowała główna kwatera wojsk manewrujących z obozu krasnosielskiego. Od d. 7-go sierpnia wojska zaczną powracać do Krasnego Sioła, gdzie manewry zakończą się 12-go sierpnia wielkim przeglądem. Po manewrach i niedługim pobycie w Peterhofie cesarz niemiecki wyjedzie z Rosji. W świcie jego będzie się znajdował kanclerz cesarski, jenerał Caprivi.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało postanowienie o zmianie trybu zaocznego decydowania spraw i zabezpieczania dowodów w miejscowościach, gdzie zaprowadzeni są naczelnicy ziemscy. Odłożenie terminu sprawy na żądanie jednej ze stron dozwala się tylko w razach koniecznych. Pozwany może, zamiast osobistego stawiennictwa przedstawić sędziemu piśmienne objaśnienie i prosić o zakomunikowanie kopji rezolucji. Objaśnienie przedstawia się powodowi i zapadły wyrok nie uważa się za zaoczny. Powód może prosić sędziego o zadecydowanie sprawy w jego nieobecności i zakomunikowanie mu kopji decyzji. Sędziemu służy prawo zażądać stawiennictwa powoda lub jego pełnomocnika, jeżeli przy rozstrzyganiu sprawy okaże się konieczna potrzeba jego ustnych objaśnień, a w razie niespełnienia przez powoda tego żądania, wstrzymuje się rozstrzygnięcie sprawy. Termin apelacyjny liczy się zarówno dla powoda, jak i dla pozwanego albo od czasu faktycznego otrzymania przez pozwanego kopji zaocznego wyroku, albo od czasu doręczenia pozwanemu awizacji o tymczasowej egzekucji wyroku, stosownie do tego, co wcześniej nastąpiło. Niestawienie się stron na posiedzenie zjazdu nie powstrzymuje wydania decyzji.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Według doniesienia *Now. wr.*, królowa serbska, Natalja, przybędzie w końcu lipca do Jałty.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Pet. wied.* słyszały, że przedstawienie Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu o zwrot cła od bawełny, użytej do wyrobu materyj na wywóz za granicę, zostało zadecydowane przychylnie. Z chwilą wprowadzenia w wykonanie tego prawa, russkie towary bawełniane będą mogły konkurować z powodzeniem z zagranicznemi, nietylko w Azji, ale także na rynkach Rumunji i krajów Bałkańskich. Nadto na urządzenie i utrzymanie wystawy składu towarów russkich w Bukareszcie rząd wyznaczył rocznej zapomogi 20,000 rs.

Kijów 25-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*—Zmarły niedawno znany jako czynny pracownik na polu spraw włościańskich w kraju południowo-zachodnim A. F. Woronin, zapisał swój majątek w powiecie krzemienieckim, obejmujący 4,797 dziesięcin na urządzenie kolonji rodowitych russkich włościan. Ma tam również być otworzona szkoła wiejska gospodarcza z oddziałem rzemieślniczym, na co legowano 10,000 rs. Dalej Woronin zapisał znaczne sumy na stypendja przy uniwersytecie charkowskim, na budowę cerkwi w gub. kurskiej i na szkoły elementarne wiejskie.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Duchowieństwo prawosławne Serbji i Hercegowiny odwołało się do miejscowych władz z prośbą o uregulowanie jego położenia.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Gazety rusińskie w Bukowinie domagają się, aby tej prowincji nadaną została jednolita organizacja i ażeby tym sposobem narodowość russka znalazła się w należnem jej położeniu.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—W miejsce rozwiązanego młodoczeskiego „związku włościańskiego" ustanowiony został teraz „związek okręgowy włościan czeskich".

Wiedeń 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Kalnoky powrócił tu z wycieczki, odbytej dla wypoczynku do swoich dóbr morawskich.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—*Wiener Tageblatt* donosi, że hr. Hartenau powróci dziś z Gratzu do Wiednia. Gazeta dodaje, że jego przyjazd ma polityczne znaczenie.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Według wiadomości urzędowych, rada okręgowa serajewska postanowiła wznieść pomnik ministrowi hr. Kallayowi.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj Ferguson wystąpił w izbie gmin z propozycją przystąpienia do drugiego czytania bilu o ustąpieniu Helgolandu. Gladstone, nie powstając przeciwko układowi anglo-niemieckiemu, oświadczył wszakże, iż rząd, żądając od izby gmin przyzwolenia na ustąpienie części terytorjum brytańskiego, wytwarza przez to samo precedens konstytucyjny, za który Gladstone nie chce brać na siebie odpowiedzialności i dlatego nie może przyjąć udziału w dalszych rozprawach nad bilem. Goschen i Balfour wygłosili mowy w obronie sposobu postępowania rządu, dowodząc, że postępowanie to w niczem nie sprzeciwia się konstytucji i nie narusza prerogatyw korony. Ostatecznie rozprawy zostały odłożone.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Nowy jenerał-gubernator Krety oznaczył dla zbiegłych w góry mieszkańców wsi 15 dniowy termin powrotu do domów, zapowiadając, że w razie niestawienia się na wezwanie będą wzięci żywi lub martwi.

---

4)

PIERWSZA LEKCJA.

(Dalszy ciąg.)

Marta wybuchnęła gwałtownem łkaniem. Jej naprężone nerwy domagały się tego zadośćuczynienia. Czuła się sromotnie zwyciężoną. Dziewczętom odechciało się śmiać odrazu; tylko pozostałe dwie mennerki nie szczędziły oznak oburzenia. „Niesprawiedliwość"... „czepianie się"... powtarzały po cichu, zachęcając sąsiadki do energicznego wystąpienia.

Udawałam, że nie słyszę. Wyrwałam parę innych dziewcząt; odpowiedziały mi dobrze i dobre też stopnie dostały. Wreszcie zwróciłam się do mojej pierwszej przeciwniczki, która odsunęła właśnie książkę niemiecką.

— Pani nazwisko?—spytałam.

Ta już nie probowała oporu.

— Amelja Czarska—odrzekła.

— Pani już skończyła swoje zajęcie?

Dziewczyna stropiła się.

— Ja... doprawdy... ja musiałam...

— Nie jestem ciekawa powodów. Czy pani możesz mi co powiedzieć o lekcji dzisiejszej?

Amelja kręciła pióro, przekładała książki, wreszcie zaczęła bąkać, ale nie szło. Nie uważała i nie wiedziała, o co idzie...

— Która z pań opowie, o czem była lekcja dzisiejsza?—zwróciłam się do reszty.

Podniosła się dziewczynka drobna, szczupła, czarnowłosa, czarnooka, nieładna, ale niezmiernie miła. W krótkich, ale dobranych słowach streściła cały mój wykład, który pojęła wybornie.

— Dziękuję pani. Wybornie! warto zawsze pracować nad wykładem, jeśli choćby jedna z uczennic tak potrafi zrozumieć.

Na widok piątki, postawionej przy jej nazwisku, dziewczynka rozpromieniła się. Amelja dostała ogromne zero i zaproszenie, żeby zajęła miejsce napowrót.

— Ja jeszcze nie wydałam lekcji! — zawołała gwałtownie.

— Ja pani o nią nie pytam.

— Jestem zupełnie przygotowaną; pani nie ma prawa stawiać mi złego stopnia!

— Ja też pani nie stawiam żadnego.

— Jakto! a to zero? jak mnie zapytają, co ono znaczy?

— Odpowiesz pani w jakich okolicznościach było postawione. Czyżbyś się go pani wstydziła?

Dziewczynie łzy się w oczach kręciły, łzy gniewu i wzburzenia.

— Tak być nie może!—zawołała—ja się na to nigdy nie zgodzę! proszę mię wysłuchać; ja umiem całą lekcję! pani nie ma prawa...

Opanował mię gniew tak szalony, że omal własną ręką nie zamknęłam ust tej zuchwałej dziewczyny. Nie wiem, jaki tam wyraz miały moje oczy, czułam tylko, że wszystka krew zbiegła do serca, że coś mnie dławi za gardło...

Musiało się coś z tego odbić na mojej twarzy, gdym się do niej zwróciła, bo dziewczyna urwała wpół zdania i zamilkła.

— Ja tutaj jedna coś wiem o swoich prawach — rzekłam wolno, dobitnie—nikomu do nich nic; proszę iść na miejsce; a jeżeli pani wstyd tego, co było, proszę sobie, i tylko sobie, winę przypisać...

Zwróciłam się do innej, spokojnie na pozór, ale pomimo wysiłku woli czułam, że drżę cała. Nagle, pod stołem, drobna, ciepła rączka moją ujęła i mocno ścisnęła. Zwróciłam się i spotkałam ciepłe, serdeczne spojrzenie dużych piwnych oczu, z ciemnem współczuciem we mnie wpatrzonych. To moja sąsiadka, jedna z przychodnich pensjonarek, tak przygarnęła się do mnie. Odrazu lżej mi się zrobiło. Oddałam uścisk drobnej rączce, podziękowałam uśmiechem i uspokoiłam się zupełnie.

Na twarzach moich uczennic malowały się rozliczne uczucia. Mała ścigała mię bezustanku zaczerwienionemi oczyma, w których znać było gniew zacięty. Amelja płakała, twarz chustką zakrywszy; inne były różowe, wzburzone; inne znów zadowolone, a wszystkie mocno zainteresowane. Tylko żółta brunetka promieniała trjumfem. Jeszcze jedną walkę stoczyć musiałam.

Na moje wezwanie powstała szybko, uśmiechnęła się zjadliwie i wlepiła we mnie małe oczki.

— Nie wiem, co dziś było na lekcji—ozwała się, nie czekając mego zapytania.

— Pani nie mówisz po polsku. Cóż miało być? Było dużo rzeczy, ale te mają z lekcjami dosyć odległy związek; pani zapewne chcesz powiedzieć, żeś mego dzisiejszego wykładu nie słuchała wcale?

— Tak.

— Chwalebna szczerość. Ostrzegam tylko, że na przyszłą lekcję będzie pani z tem niewygodnie.

— Poradzę sobie.

— Nie wątpię; są sposoby na wszystko. Nic łatwiejszego, jak przepisać z kajetu innej, lepszej uczennicy.

Z jej skośnych oczek strzelił błysk nienawistny.

— Ja nie potrzebuję przepisywać od nikogo!—zawołała gwałtownie — ja tu jestem jedną z najlepszych uczennic!

— Cóż znowu! proszę w tak złem świetle nie przedstawiać swoich koleżanek, które zupełnie inne dały mi o sobie wyobrażenie... Mniejsza o to zresztą... prosiłabym o wydanie poprzedniej lekcji.

(*Dokończenie nastąpi.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 22-go lipca. (*Telegram Ajencji północnej*). — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 83.60, 83.25, 83.60. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 40.92½, 40.80, 40.90. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 33.10, 33.05—, —.—. Przek. na Belgję —.—. Półimperjały nowe po 6.70 płacono. Kup. celne po 1.34 płacono. Srebro po 1.11 w zaofiar. Dyskonto giełdowe 5%—6½% Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 100.25 płacono. II emisji 99.87½ w posz., III-ej em. 99.87½ w poszukiwaniu. IV-ej emisji 99.87½ w poszuk., V-ej emisji 99.87½ w poszukiwaniu, a bilety VI-ej emisji 99.87½ w poszukiw. 6% Renta złota z roku 1883-go 144.50 płacono. 5% renta złota z 1884-go roku 141.50 płacono, 4% renta złota z 1889 r. —.— nienot. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nienot. Nowa poż. z r. 1890 III serji nienot. Pożyczka wschodnia: I em. 100.75 płacono, II-ej em. 100.62½ płacono, III em. 100.62½ płac. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 228.50 płacono. Premjówki z 1866-go roku 218.— w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.75— płaco., a za pełno opłacone sztuki 214.75 w posz., 5% renta kolejowa 100.75 płac., 5½% renta 103.75 w poszuk. Nowa pożyczka wewnętrzna 86.87½ w p., 4½ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 134.25 w zaof. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 93.— **w zaofiarow.** Tendencja giełdy spokojna.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Niepomyślne wiadomości z giełd zachodnich wywołały w początku dzisiejszego posiedzenia dość silnie występujące chęci realizacyjne. W ciągu zebrania jednakże giełda zdołała się uspokoić, skutkiem czego dążność giełdy wzmocniła się cokolwiek. Rynek wartości russkich poniósł dziś straty. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo zaledwie 239.50, lecz odzyskały przy notowaniu urzędowem 75 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w obrotach natychmiastowych o 85 fen., a w dostawowych o 1 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 10 fen., krótki Petersburg o 85 fen. długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń dziś również niejednolicie, krótkie o 15 fen. lepiej (175.70), długie natomiast o tyleż wyżej (174.80). Listy zastawne ziemskie zyskały o 20 kop., listy likwidacyjne o 30 kop., a pożyczki wschodnie o 50 kop. Niższe kursa otrzymano za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, wyższe zaś za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły ⅓%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmian. Żyto w towarze gotowym było poszukiwane i podniosło się o 1 m. 25, podczas gdy towar dostawowy nie miał pokupu i był oddawany taniej o 50 fen.

Berlin 25-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	240 45	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	240 05	Akcje kredytowe	167.50
Wek. na Petersb. krót.	239 90	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	238.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	240 25	Żyto w tow. gotow	168.50
Wschodnia poż. II em	75.10	Żyto na wiosnę	156.50
Listy zast. serii I-ej	70 30		

Kursa z 24-go lipca 241.30, 241.15, 240 75, 239.10, 241.50, 75.60, 70.50, 167.20, 162,25 157.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 25-go lipca. Dowozy bardzo ograniczone, składające się z małych partyjek ziarna, usposobienie w ogóle nie dające się należycie określić. Pszenicy zupełnie na targu nie było. Żyta kilka małych partyjek na sprzedaż wystawiono, wyborowy towar kupowano po 4.20 i 4.30, średni po 4 rs. Owies tylko na detal sprzedawano, za średnie gatunki po 2.95 i 3 rs. Siano przeważnie mokre, kupowano po 30 i 35 kop., słomę sprzedawano po 35 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze dnia 25-go lipca. Usposobienie targu zbożowego, jak zwykle przy piątku tak i w dniu dzisiejszym było spokojne, przy obrotach bardzo niewielkich. Sprzedawano przeważnie owies, po cenach niskich, płacono bowiem za wyborowy po 85—89 kop., za średni po 75—82 kop. Dowozy wynosiły 15 wagonów. Żyta dowieziono 5 wagonów; przy usposobieniu słabem płacono za wyborowe do 74 kop., za średnie 70 do 72 kop., za ordynaryjne 65 do 68 kop. Gryki nadszedł jeden wagon i sprzedano po 79 kop. Kasza jaglana bez dowozu i obrotów.

Wełna. W tygodniu ubiegłym sprzedano na naszym rynku do Wrocławia 4 partje wełny cienkiej, przedstawiające razem przeszło 200 centnarów, po cenach jarmarcznych, to jest około 78 talarów za centnar. Jeden z kupców tutejszych nabył również partję wełny cienkiej, około 45 cent., po cenie jarmarcznej. Kupiec z Wyszogrodu sprzedał do Poznania około 250 cent. wełny średnio-cienkiej z różnych dominjów z tamtych okolic, po cenie około 67 talarów za centnar.

Cement. Nadzieje fabryk co do wielkości zapotrzebowań cementu w obecnym sezonie budowlanym, nie zupełnie się ziściły. Pozostały towar po dostarczeniu ilości cementu zakontraktowanego i zakupionego przez składników, nie miał dobrego popytu. To też w chwili obecnej, gdy sezon zbliża się ku schyłkowi, fabryki ujawniają pewną skłonność do ustępstw od pierwotnie wysoko trzymanych żądań. Za beczkę 10-pudową w sprzedaży hurtowej płacą obecnie rs. 4.20, a w detalu w Warszawie rs. 5.50.

Wapno. Usposobienie dla wapna cokolwiek mocniejsze, dzięki dosyć znacznym zakupom. Za wapno sulejowskie drzewem palone rs. 1.18, węglem palone rs. 1.08, wapno radomskie rs. 1.12, a inne gatunki od kop. 98 do rs. 1 za korzec.

Siedlce. Za pud pszenicy płacą obecnie rs. 1.21, za pud żyta 80 kop., pud mąki pszennej rs. 1.85, żytniej 90 kop.

Gdańsk 24-go lipca. — Pszenica w mocnem usposobieniu, targowano polską transito starą dobrze-pstrą 129 funtów 156 marek, za russką tranzyto jasno-pstrą 127/8 funtów 156 marek za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 156 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 142 mar. płacono, na październik-listopad 141 w zaofiarowaniu, 140 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 142 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 155 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto mocno, płacono za russkie tranzyto 118/9 f. stęchłe 110 mar. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na lipiec tranzytowe 115 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień tranzytowe 102 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 102 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 101 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 139 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 m., tranzytowego 114 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień i owies bez obrotów. Rzepik bez zmiany. Płacono za polski tranzyto spleśniały 187 mar., russki tranzyto 200 mar. za tonnę. Rzepak bez zmiany. Płacono za polski tranzyto 196 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem, grube 4 mar., 4.05 mar., średnie 3.95 m., 3.97½ mar., miałkie 3.90 mar., 3.92½ mar., 3.95 mar., za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem po 4.50 m. za 50 kil. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu w towarze gotowym 57 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 51 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu, w towarze gotowym 37 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 31½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 242 mar. 25 fen. za 100 rs.

Wywóz zboża z południowej Rosji wynosił w tygodniach, kończących się w dniach:

	5-go lipca 1890 r. kwarterów	28 czerwca 1890 r. kwarterów	6-go lipca 1889 r. kwarterów
Pszenicy	201,380	208,570	247,249
Żyta	113,280	99,560	116,446
Jęczmienia	69,690	47,331	123,939
Owsa	93,010	115.602	106,398
Kukurydzy	**40,430**	**14,317**	**43,437**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Aleksandrowiczowi w Pilicy.* — W zapytaniu zaszła zapewne pomyłka. O ile się domyślamy, idzie sz. panu nie o dra Matlatyskiego, który nieistnieje, ale o dra Matlakowskiego, który powrócił już z zagranicy i mieszka przy ulicy Marszałkowskiej pod № 120-ym.

— *Panu Józefowi S.*— Rzecz dość udatnie napisana, ale temat zanadto błahy.

— *Pani Helenie Zbrodz.* — Żądanie do spełnienia niepodobne—wybacz więc „nadobna *córo* Ewy", że markę i papier zostawiamy ci do dyspozycji. Może się przyda raz jeszcze do nowej mistyfikacji.

— *Pani Marji Mał., Senatorska.*—Sz. pani, jak widać z własnego jej listu, postąpiła nieoględnie, skoro ostrzegano, aby towaru bez zaliczki nie wysyłać. Przytem nie znała sz. pani wcale człowieka, któaemu towar był powierzony. Są przecież tacy, do których można mieć zaufanie, a tylko za ich pośrednictwem i pomocą można zawiązać stosunki handlowe.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d 25-go lipca 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	739.2	81	Z	15.0	12 0
D. 25-go g. 7 r.	745.2	64	ZPn	15 4	12 3
„ g. 1pp.	746.2	51	Z	17.6	14.0

W ciągu d. 24-go b. m. { Temperatura najniższa C. 11.3=R. 9.0; „ najwyższa C. 19 0=R. 15.2; Wysokość wody spadłej 3.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Luby ogrodniku! Nie posyłaj, bo cię źle ptaszyna zawiadomiła. „Do widzenia". 2628

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	min.	Przychodzą godz.	min.
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 p. p.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 wiecz.	6	10 rano
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy.	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	32 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	15 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy	5	18 p. p.	9	25 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca) . . .	11	15 wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek) . . .	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7	15 wiecz.	—	—
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska . .	—	—	10	15 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 14 (26) Іюля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).